



# PREZYDENT GLIWIC ZOSTAŁ NAGRODZONY PRZEZ FUNDACJĘ ORŁA BIAŁEGO ZA MĄDRE I ROZWAŻNE ZARZĄDZANIE MIASTEM

Fundacja Orła Białego co dwa lata honoruje Promocyjnym Godłem Orła Białego przedsiębiorców, ale również nadzwyczaj gospodarnych samorządowców, ludzi kultury i sztuki, wybitnych sportowców a także działaczy społecznych.

Godło Orła Białego to najlepsza wizytówka firmy, urzędu, symbol jej profesjonalizmu i rzetelności.

W tym roku po raz czwarty kapituła przyznawała Godło Orła Białego. Spośród 70 zgłoszonych kandydatów wybrano 16 osób. W trakcie gali, na której wręczano Godła, prezes Fundacji Jan Ludwiczak powiedział m.in., że *jest to wyróżnienie dla tych, którzy wyprzedzają swoją epokę, którzy oznaczają się innowacyjnością i tworzą coś wyjątkowego, którzy wyjątkowo efektywnie pracują na rzecz swoich lokalnych społeczności.*

Miło nam poinformować, że w gronie wyróżnionych – w towarzystwie m.in. Ireny Szewińskiej, Włodzimierza Lubańskiego i prezydenta Katowic Piotra Uszoka – znalazł się prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz.

W uzasadnieniu wyróżnienia dla prezydenta Frankiewicza kapituła Godła Orła Białego napisała:

**„Zawsze cieszył się dużym poparciem mieszkańców, uzyskując wystarczająco dużą liczbę głosów, by dwukrotnie zwyciężyć w pierwszej turze bezpośrednich wyborów prezydenckich. To za jego sprawą powstała w Gliwicach m.in. najnowocześniejsza z fabryk koncernu General Motors produkująca samochody Opla. (...) Statuetkę Orła Białego prezydent Zygmunt Frankiewicz otrzymuje za mądre i rozważne zarządzanie miastem”.**

Redakcja „Gliwickiego Kuriera Spółdzielczego” przyłącza się do gratulacji dla prezydenta Zygmunta Frankiewicza.

## ZDEWASTOWANE CENTRUM RATOWNICTWA

Przed blisko 10 laty Gmina Gliwice – jako jedno z nielicznych miast w kraju – przystąpiła do budowy zintegrowanego systemu bezpieczeństwa. Nakładem kilkunastu milionów złotych Gmina uruchomiła Centrum Ratownictwa Gliwice (CRG). Znalazły tu swoje miejsce stanowiska dyspozytorskie wszystkich służb ratunkowych, porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli, w tym dwustanowiskowy moduł dyspozytorski Policji.

Zintegrowane stanowiska dyspozytorskie w CRG połączone zostały teleinformatycznie ze wszystkimi jednostkami wyjazdowymi ww. służb na terenie Gliwic i powiatu gliwickiego. Cały system został zorganizowany w oparciu o ówczesnie obowiązujące przepisy i po licznych konsultacjach z przedstawicielami zarówno Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach jak i Komendy Wojewódzkiej w Katowicach.

Miasto nie ograniczyło się do samego uruchomienia CRG, ale nieustannie mo-

nitorowało jej funkcjonowanie. W Centrum sukcesywnie wdrażano nowe rozwiązania organizacyjne i techniczne (m.in. postawiono 50-metrowy maszt radiowy, wyposażono jednostki wyjazdowe w sprzęt teleinformatyczny, uruchomiono łącza telekomunikacyjne, światłowodowe pomiędzy CRG a komendami i jednostkami wyjazdowymi), okresowo wymieniano sprzęt, poniesiono również spore nakłady na stworzenie dyspozytorom służb ratunkowych odpowiednich warunków do sprawnego przyjmowania zgłoszeń alarmowych od obywateli, koordynacji działań oraz możliwości udzielania poszkodowanym szybkiej i kompleksowej pomocy przez wszystkie służby.

Nic dziwnego, że Centrum Ratownictwa Gliwice było opisywane w różnych mediach i stawiane innym gminom jako wzór do naśladowania. Przede wszystkim

dokończenie na str. 3



**Za** nami tegoroczne walne zgromadzenia członków, jakie odbyły się w poszczególnych spółdzielniach. Poniżej chcielibyśmy przedstawić garść refleksji i spostrzeżeń, jakie się nam nasunęły po tych zebraniach.

**1.** To już stało się niedobłą tradycją, że w walnych zgromadzeniach uczestniczy bardzo mało spółdzielców; zazwyczaj jest to pięć do siedmiu procent uprawnionych do wzięcia w nich udziału. Okazuje się, że członkowie spółdzielni nie chcą raz w roku poświęcić 3 – 4 godzin na udział w zebraniu podsumowującym działalność ich spółdzielni, nakreślającym kierunki działania na kolejne miesiące, wybierającym (raz na trzy lata) członków gremium kontrolującego działalność zarządzających, jakim jest rada nadzorcza.

Nie wiadomo, skąd się bierze taka bierność. Wiadomo natomiast, że nieobecni nigdy nie mają racji. Wiele osób już po fakcie wyraża niezadowolenie z tych czy innych decyzji podjętych podczas walnego zgromadzenia. Jakos nie przyjmują do wiadomości, że gdyby wzięli w nim udział, to mieliby okazję zabrania głosu w danej sprawie i przekonania innych do podjęcia, być może, trafniejszych decyzji. Nie ma co, absencja na walnych zgromadzeniach absolutnie się nie opłaca. Może w przyszłym roku frekwencja na nich będzie wyższa?

**2.** Jeszcze parę lat temu podsumowanie roku odbywało się nie na walnych zgromadzeniach, ale podczas zebrań przedstawicieli członków (ZPCz), które poprzedzane były zebraniem grup członkowskich. Wiele osób twierdzi, że poprzednia formuła była lepsza. Przede wszystkim lepiej odzwierciedlała interesy i potrzeby poszczególnych nieruchomości. Rady nadzorcze miały bardziej zróżnicowany i reprezentatywny charakter. Ponadto ZPCz – poprzedzane zebraniem grup – miało bardziej merytoryczny charakter. Przebieg tegorocznych walnych zgromadzeń w spółdzielniach pokazał różne ich ułomności (np. w jednej ze spółdzielni mieszkaniowych na 50 uczestników walnego ponad 20 było z jednego budynku, co znalazło swoje negatywne odzwierciedlenie w przebiegu zebrania i w podjętych uchwałach).

Trwają prace sejmowej komisji nadzwyczajnej ds. ustaw spółdzielczych. Jeden z postulatów pod jej adresem jest taki, aby w nowych przepisach uwzględniła możliwość decydowania przez członków poszczególnych spółdzielni, czy chcą, aby nadal odbywały się u nich walne zgromadzenia, czy też wolą powrót do zebrań przedstawicieli członków.

**3.** Kolejne nowelizacje ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych mocno namieszały w spółdzielczych przepisach. M.in. możliwa jest taka sytuacja, że dana nieruchomość „wychodzi” ze spółdzielni, ale ci, którzy byli jej członkami nadal mają ten sam status. Czyli mają np. prawo uczestniczyć i głosować w trakcie walnych zgromadzeń. Mówiąc inaczej – są poza daną korporacją, ale nadal mają prawo podejmować decyzje, które jej dotyczą. Nonsens, który też powinien znaleźć swoje odzwierciedlenie w planowanej nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

**4.** Ważną częścią walnych zgromadzeń są wybory do rad nadzorczych. Aby te gremia skutecznie wypełniały swoje zadania kontrolno – nadzorcze powinni w nich zasiadać ludzie doświadczeni, kompetentni, dobrze znający reguły rządzące spółdzielczością, mający autorytet na osiedlu, sprawdzeni w działalności społecznej na rzecz lokalnej społeczności. Jak widać z tej krótkiej wycieczki, poprzeczka jest zawieszona wysoko. Czy jednak spółdzielcy wybierając członków rady kierują się wymienionymi wyżej względami? Można odnieść wrażenie, że wprawdzie w mniejszym stopniu niż kiedyś, ale w dalszym ciągu największe szanse na dostanie się do rady nadzorczej mają populiści, ludzie widzący łatwe i proste rozwiązania wszystkich problemów, z jakimi muszą zmagać się na co dzień spółdzielni. Niestety, mocno potem to ujawnia rzutu na funkcjonowanie spółdzielni... (ski)

## ROZMAITOŚCI

• Przypominamy, że zgodnie z regulaminem używania lokali, **oznaczenie mieszkania numerem porządkowym należy do obowiązków użytkownika lokalu.** Przypominamy o tym i apelujemy, aby wszyscy w stosowny sposób oznaczyli mieszkania (warto, aby miały to na uwadze zwłaszcza osoby, które niedawno wymieniały drzwi).

• **Prosimy o pozostawianie w spółdzielni swoich aktualnych numerów telefonów komórkowych.** W razie jakiegokolwiek awarii w budynku lub mieszkaniu pod nieobecność lokatora umożliwi to z nim szybki kontakt, pozwalając na uniknięcie ewentualnych szkód lub przynajmniej ograniczenie ich zakresu.

• Skuteczność instalacji domofonowej zależy od jej sprawności technicznej, ale także od sposobu jej użytkowania przez mieszkańców. Niestety, jak pokazuje praktyka, zbyt szybko używamy przycisku domofonu. Efekt? Po klatce schodowej często kręcą się obce osoby, także oszuści i złodzieje. **Apelujemy zatem, aby domofonu używać w rozsądny sposób.**

• **Osoby wymieniające okna muszą mieć na uwadze, że gabaryty, podziały oraz kolor nowej stolarki okiennej nie powinny różnić się od pierwotnej.**

• **Zwracajmy uwagę na dzieci, na to, co robią, gdzie przebywają, jak się zachowują.** Nasza troska i zainteresowanie może je uchronić od poważnych kłopotów. Rozmawiajmy także z dziećmi na temat poszanowania mienia ogólnospółdzielczego. Miejmy na uwadze, że to rodzice odpowiadają, także materialnie, za szkody wyrządzone przez małoletnich.

• **Prosimy o bezwzględną realizację zaleceń służb kontrolujących sprawność wentylacji i szczelności instalacji gazowych i elektrycznych.**

• **Zwracajmy baczną uwagę na stan armatury czerpalnej w mieszkaniach, tj. baterii i spłuczek. W przypadku stwierdzenia nawet drobnych przecieków – radzimy szybko je zlikwidować, aby niepotrzebnie nie płacić zawyżonych rachunków za wodę.**



# ZDEWASTOWANE CENTRUM RATOWNICTWA

dokończenie ze str. 1

jednak z działalności Centrum bardzo zadowoleni byli mieszkańcy Gliwic.

Nie po raz pierwszy (i pewnie nie ostatni) okazało się w naszym kraju, że jak coś sprawnie funkcjonuje, to prędzej czy później znajdują się powody, aby to coś spaprąć. Powody są zazwyczaj banalne, formalnej natury, mało przekonujące, ale w pełni wystarczające, aby zniszczyć coś, co dobrze służyło ludziom. Tak się stało z Centrum Ratownictwa Gliwice.

Cios w zintegrowany system ratownictwa w Gliwicach zadała – o ironio – Policja, która poinformowała miasto, że w związku z wdrożeniem w Policji nowego Systemu Wspomagania Dowodzenia (SWD) niezbędne jest przeniesienie stanowisk policyjnych z pomieszczeń Centrum Ratownictwa do Komendy Miejskiej wraz z numerami alarmowymi 997 i 112. W stosownym piśmie które Policja wysłała do prezydenta Zygmunta Frankiewicza poinformowała, że wyprowadzka z Centrum jest dlatego konieczna, bo aplikacja SWD pracuje tylko w sieci PSTD (Policyjna Sieć Transmisji Danych), która nie może być doprowadzona i użytkowana w budynkach innych niż jednostki policji.

Miasto uznało te wyjaśnienia za mało przekonujące, zupełnie nie usprawiedliwiające dewastacji znakomicie dotychczas funkcjonującego systemu ratunkowego w Gliwicach. W związku z tym prezydent Zygmunt Frankiewicz postanowił zainterweniować w tej sprawie m.in. u Komendanta Głównego Policji.

W piśmie do Komendanta prezydent Frankiewicz stwierdził m.in.:

„Analizując powody decyzji kierownictwa Policji, dotyczące przeniesienia stanowisk dyspozytorskich z CRG do KMP, podane

w skierowanym do mnie piśmie (powody techniczne), stwierdzam, że nie mogą one dotyczyć Gliwic. Istniejąca w CRG oraz na obszarze funkcjonowania systemu infrastruktura (teletechniczna a w szczególności połączenia światłowodowe) pozwala na wdrożenie nowej aplikacji SWD bez konieczności przeniesienia stanowisk dyspozytorskich do KMP. W takiej sytuacji wystarczy dokonać bezkosztowego odstępstwa w zakresie organizacyjnym przez kierownictwo Policji, tzn. pozwolić na doprowadzenie PSTD do stanowiska dyspozytorskiego Policji w CRG”.

Niestety, interwencja u Komendanta Głównego okazała się bezskuteczna i Policja wyprowadziła się z CRG.

**Ta** dyskusyjna i zupełnie nieprzekonująca decyzja Policji sprawiła, że zrujnowany został znakomicie funkcjonujący w mieście system ratownictwa.

Dotychczasowy model współdziałania służb ratowniczych polegał na tym, że obojętnie na jaki numer alarmowy się dzwoniło, to dodzwanialiśmy się w jedno miejsce. Obojętnie, który dyspozytor przyjął zgłoszenie wprowadzał go do systemu teleinformatycznego. Informacja szybko obiegła całą salę i w ciągu paru sekund wszyscy wiedzieli, że doszło do jakiegoś wypadku i rozpoczęło się

wspólne organizowanie akcji ratowniczej Wraz z odejściem policji w grudniu ubiegłego roku, telefon alarmowy, wcześniej odbierany w CRG, został przeniesiony do Komendy Miejskiej Policji.

Jakby tego było mało, jakiś czas temu budynek CRG opuścili dyspozytorzy pogotowia ratunkowego. To z kolei konsekwencją wprowadzonych zmian organizacyjnych – w całym województwie liczba dyspozytorni zostanie zmniejszona do 6, będą one jednak miały szerszy zasięg. Jedną z nich będzie gliwicka. Niestety, nie skorzystano z propozycji, aby ją umieścić w CRG; ostatecznie została zlokalizowana w budynku przy ul. Konarskiego w Zintegrowanej Dyspozytorni Medycznej.

**Jak** to wszystko skomentować?

Ano ze smutkiem wypada skonstatować, że – niestety – cofnęliśmy się o 10 lat. Znowu będzie trzeba wypracowywać nową formułę funkcjonowania służb ratowniczych, która będzie umożliwiała szybką wymianę informacji między nimi, co pozwoli na efektywniejsze prowadzenie działalności ratunkowej. Nasuwa się tylko wątpliwość i pytanie, czy – jeżeli tak się stanie – to znowu za jakiś czas ktoś nieodpowiedzialnymi decyzjami nie zniweczy całej wykonanej pracy?

ANDRZEJ MAŁACHOWSKI







# LATEM TEŻ NIE PRÓŻNUJEMY!

**W** PEC-Gliwice Sp. z o.o. trwają przygotowania do zimy. Brzmi paradoksalnie, ale to właśnie lato, jest dobrym okresem, żeby przygotować się do zimy. Właśnie w tym czasie, kiedy ciepłownia nie pracuje już pełną parą, wykonywane są konserwacje, remonty i drobne naprawy urządzeń pomocniczych na ciepłowni oraz wymieniane i remontowane są odcinki sieci ciepłowniczej, które tego wymagają. Rozbudowywany jest również miejski system ciepłowniczy tak, aby przyłączyć do sieci zainteresowanych nowych Odbiorców jeszcze przed sezonem grzewczym. Budowane są indywidualne przyłącza do budynków przy ul. Wiślanej w Sośnicy, gdzie wcześniej budynki podłączone były do węzła grupowego, również budynki Spółdzielni

Mieszkaniowej GJL przy ulicy Ossolińskich 54 – 56 i Prozy 1 – 13 będą, każdy indywidualnie, podłączane do miejskiej sieci ciepłowniczej. Trwa również remont sieci WP DN 200 mm na odcinku 490 mb. od ulicy Jedności do ulicy Odrowążów, remont sieci WP DN 300 mm na długości 230 mb wzdłuż pawilonów handlowych w rejonie Żwirki i Wigury, Asnyka. Remontowane są również sieci magistralne WP DN 500 mm – przejście ciepłociągu nad rzeką Kłodnicą oraz ok. 160 mb sieci magistralnej jest remontowane na terenie Parku Chrobrego do ul. Kaszubskiej.

W okresie letnim realizowane są również przeglądy komór ciepłowniczych i węzłów ciepłych należących do PEC a jest ich aż 326.



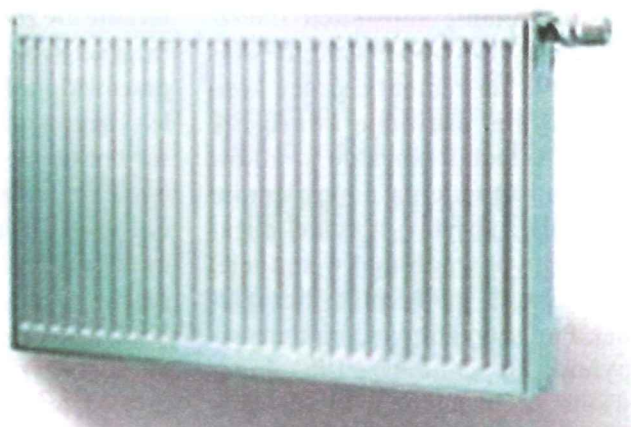


**D**laczego lato? Dlatego, że mieszkańcy nie korzystają wtedy z centralnego ogrzewania i nie musimy narażać ich na niedogodności braku ciepła w przypadku, gdy konieczne jest wstrzymanie ciepła. Jedynym utrudnieniem może być wstrzymanie dostawy ciepłej wody, są to jednak przerwy jednodniowe, o których mieszkańcy są wcześniej informowani. Dzięki wszystkim tym działaniom zima nas nie zaskoczy, jak czasem zaskakuje drogowców. Wszyscy Odbiorcy będą mogli spokojnie odkręcić kaloryfery, kiedy przyjdą pierwsze chłody.

**Jest** jeszcze jedna rzecz, o której musimy pamiętać w okresie lata – nie spuszczać wody z kaloryferów i instalacji, wtedy zamiast wody do instalacji wpływa powietrze z aktywnym tlenem. Ścianki rur i grzejników są wilgotne, tlen ma więc bardzo dobre warunki, aby naszą instalację utleniać. Produktem tego jest wodorotlenek żelaza, przechodzący w tlenek żelaza (znana wszystkim rdza).

Czy to chcemy mieć w instalacji? Chyba nie? Ponowne napełnienie instalacji wodą powoduje splukanie produktów utleniania ze ścianek, a woda, którą napełniamy instalację, staje się ruda. Gdyby tylko kolor się zmieniał, można by było to wytrzymać, ale osady zatykają wszystkie filtry i miejsca zawężone jak układy regulujące przepływ w zaworach, np. grzejnikowych. Po pewnym czasie kłopot murowany.

**J**eśli w mieszkaniu unosi się zapach przypiekanego kurzu, to znak, że czas najwyższy dokładnie odkurzyć grzejnik. Pył i kurz gromadzi się w zakamarkach urządzenia przez cały rok, a w sezonie grzewczym unosi się wraz z ciepłym powietrzem i rozprzestrzenia po całym mieszkaniu. Aby nie uszkodzić powierzchni grzejnika, najlepiej używać do sprzątania miękkich ściereczek lub szczotek.



Jeśli chcemy wyczyścić grzejnik również w środku, należy zdjąć osłony boczne i górną. Grzejniki myjemy wyłącznie, gdy są zimne. Nie używamy żadnych środków żrących, wystarczy woda z odrobiną delikatnego środka myjącego, np. płynu do mycia naczyń.

**ŻYCZYMY UDANYCH  
URLOPÓW I OBY CIEPŁA  
PAŃSTWU NIE ZABRAKŁO!**

**Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej - Gliwice Sp. z o.o.**

**ul. Królewskiej Tamy 135, 44-100 Gliwice**

**tel. 32 335 01 05, 32 335 01 06**

**e-mail: [office@pec.gliwice.pl](mailto:office@pec.gliwice.pl)**

**[www.pec.gliwice.pl](http://www.pec.gliwice.pl)**



# KLUB OSIEDLOWY CZY HURTOWNIA PIWA?

**W** Spółdzielni Mieszkaniowej „ABC” (nazwa fikcyjna, ale problem jak najbardziej autentyczny i występujący także w innych spółdzielniach, stąd fikcyjna nazwa spółdzielni, bo chodzi o opis szerszego problemu a nie o jednostkową sprawę) pojawiły się problemy finansowe. Zarządzający Spółdzielnią, mając do dyspozycji skromne środki zdecydowali się przeznaczyć je głównie na utrzymanie substancji mieszkaniowej w odpowiednim stanie, czyli na remonty, prace konserwacyjne, usuwanie awarii itp. W tej sytuacji zabrakło środków na prowadzenie na odpowiednim poziomie merytorycznym i organizacyjnym (zapisanej w statucie) działalności społeczno – kulturalnej. Pod szczególnym znakiem zapytania stało dalsze funkcjonowanie spółdzielczego klubu osiedlowego, dodajmy – jedynej takiej placówki w najbliższej okolicy. Klubu wprawdzie niewielkiego, o skromnych możliwościach, ale przecież bardzo użytecznego dla osiedlowej społeczności, szczególnie dla dzieci i młodzieży.

Spółdzielnia nie mając, jako się rzekło, wystarczających środków na dalsze prowadzenie działalności klubowej, ogłosiła ankietę wśród mieszkańców. Pytanie było jedno: czy bylibyście Państwo gotowi płacić miesięcznie 2,50 zł od mieszkania, dofinansowując w ten sposób klub i ratując go tym samym przed nieuchronną likwidacją?

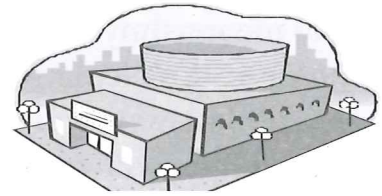
Dwa i pół złotego miesięcznie wydaje się kwotą zdecydowanie niewygórowaną, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę, że dzięki temu po szkole dzieci będą miały gdzie spędzać czas w sposób atrakcyjny, bezpieczny, edukacyjno – wychowawczy.

I co? Jakie były wyniki ankiety? Ano ponad 75 proc. respondentów odpowiedziało **n e g a t y w n i e** na

propozycję dofinansowania klubu osiedlowego. W uwagach dołączonych do ankiet wyrażano oburzenie samym pomysłem dopłaty. Radzono, aby spółdzielnia, zamiast zadawać głupie pytania, poszukała sponsora, a jak to się nie uda, to wynajęła lokal jakiejś firmie. Ktoś nawet zasugerował, że zna hurtownię piwa, która byłaby tym zainteresowana...

Zarządzający spółdzielnią ostatecznie nie zdecydowali się (i chwala im za to!) na przekształcenie placówki kulturalnej w przyzółek branży browarniczej. Sponsor też się nie znalazł, co było wiadome od początku, bo jak kultury nie chcą wspierać sami mieszkańcy, nawet groszowymi kwotami, to dlaczego ma to robić ktoś inny? Klub wprawdzie nadal istnieje, ale raczej tylko formalnie. Można powiedzieć, że jest to przedłużana agonია, która wcześniej czy później jednak skończy się likwidacją użytecznej społecznie placówki kulturalnej. Szkoda.

**W**ielkim plusem spółdzielczości mieszkaniowej – co, dodajmy, nie zawsze jest doceniane – jest to, iż zazwyczaj nie ogranicza swojej roli tylko do administrowania zasobami mieszkaniowymi, ale troszczy się także o sprawy ogólnosiedlowe, m.in. o te związane z istnieniem na osiedlach placówek kulturalnych. Wyraźnie odróżnia to spółdzielnie od innych zarządców nieruchomości. Ale zarządzający spółdzielniami coraz częściej spotykają się z oporem mieszkańców, którzy szukając na każdym kroku oszczędności, w pierwszej kolejności domagają się cięć właśnie na działalność społeczno – kulturalną. Argumenty, że jest to oszczędność, która w ostatecznym rozrachunku okazuje się stratą – jakoś nie trafiają do przekonania spółdzielców.



A strata jest ewidentna. Młodzi ludzie, którym nie stwarza się żadnych, alternatywnych możliwości spędzania wolnego czasu, zagospodarowuje go często w sposób, o który rodzicom na pewno nie chodzi, sprowadzający się do sięgania po alkohol, narkotyki, do wybryków chuligańskich, do niszczenia (dla „zabawy”) mienia osiedlowego itp. Koszty wychowawcze, moralne, społeczne i ekonomiczne takich działań są bez porównania większe od owych symbolicznych dwóch złotych i pięćdziesięciu groszy (miesięcznie), które oszczędza się na działalności społeczno – kulturalnej spółdzielni. Warto mieć to na uwadze.

**Na** koniec jeszcze jedna refleksja a propos. Otóż mieszkańcy zasobów spółdzielczych (ale także zasobów wspólnotowych) bardzo chętnie formułują postulaty pod adresem innych podmiotów odnośnie tego, co i jak powinny one zrobić, aby na ich osiedlach mieszkało się wygodniej, bezpieczniej i w ogóle przyjaźniej. Warto jednak uprzednio pokazać, co się samemu robi w tym celu. Warto wysłać sygnały do tych innych podmiotów, pokazujące, jak sami działamy, aby nasze osiedle wzbogacało się np. o infrastrukturę kulturalną, a dopiero potem, na bazie tych naszych dokonań, oczekiwać, że inni nam pomogą, także finansowo. Tego typu podejście do osiedlowych tematów (nie tylko tych związanych z funkcjonowaniem placówek kulturalnych) jest zdecydowanie bardziej konstruktywne, aniżeli bezproduktywne narzekactwo, z którym, niestety, często mamy do czynienia.



# ZMIANY W DOSTĘPIE DO KSIĄG WIECZYSTYCH

Sprawniejszy dostęp do ksiąg wieczystych przez Internet przewiduje nowelizacja ustawy o księgach wieczystych i hipotece, którą przyjął Sejm.

Zgodnie ze znowelizowanymi przepisami będzie można składać drogą elektroniczną wnioski o wydanie odpisu lub wyciągu z księgi wieczystej i dokonywać wydruku takich dokumentów za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Taki wydruk będzie miał moc dokumentu wydrukowanego w tradycyjny sposób przez sąd.

Przeglądarka ksiąg wieczystych działa w Internecie od czerwca 2010 r. pod adresem: <http://ekw.ms.gov.pl>

Dostęp do ksiąg wieczystych jest powszechny. Aby sprawdzić w Internecie konkretną księgę, trzeba znać jej numer.

Nowelizacja ma wejść w życie od początku grudnia 2013 r.

## WARTO BYĆ SPÓŁDZIELCĄ!

Zachęcamy osoby nie będące członkami spółdzielni, aby się do niej zapisały. To się po prostu opłaca! Członek spółdzielni ma bierne i czynne prawo wyborcze, ma prawo m.in. uczestniczyć w Walnych Zgromadzeniach, ma wpływ na to, jak spółdzielnia zarządza zasobami mieszkaniowymi.

Podstawowa działalność spółdzielni ma charakter bezzyskowy. Zyski przynosi natomiast wynajmowanie lokali użytkowych stanowiących mienie spółdzielców. W tym zakresie spółdzielnia prowadzi ograniczoną działalność

gospodarczą, w której ma prawo pozyskiwać korzyści finansowe w postaci POŻYTKÓW. Podlegają one opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób prawnych, a pozostała część wspiera wpływy pochodzące z opłat za używanie lokali mieszkalnych i może być przeznaczona na pokrycie kosztów w części, w jakiej te koszty obciążają członków spółdzielni.

**UWAGA! Osoby nie będące członkami spółdzielni NIE MOGĄ korzystać z pożytków. M.in. dlatego też warto być spółdzielcą i płacić mniejszy czynsz.**

## BARDZO DROGIE KREDYTY!

Na słupach ogłoszeniowych, na przystankach autobusowych, na ogrodzeniach itp. często pojawiają się ogłoszenia typu „Kredyt bez sprawdzania w BIK”, czyli w Biurze Informacji Kredytowej.

Do takich hasel należy podchodzić bardzo sceptycznie, ponieważ firmy, które zamieszczają tego typu ogłoszenia, najczęściej mają podpisane umowy z bankami, i tak czy owak dokonują sprawdzenia klientów w bazie Informacji Kredytowej poprzez współpracujące banki.

Ale to, że jesteśmy okłamywani, to tylko jeden problem. Drugi, i to poważniejszy, związany jest z faktem, że kredyty reklamowane powyższymi hasłami są najczęściej bardzo wysoko oprocentowane. Mówiąc inaczej – opłacają się wszystkim, z wyjątkiem osoby, która zdecydowała się go wziąć. A zatem – uwaga na naciągaczy!

## REMONT ZA ZGODĄ SPÓŁDZIELNI

- Wyodrębniłem własność zajmowanego mieszkania. Czy muszę teraz uzgadniać ze swoją spółdzielnią remonty, jakie zechcę przeprowadzać w mieszkaniu?

Jeżeli remont w mieszkaniu związany jest z naruszeniem pierwotnych rozwiązań projektowych, np. dotyczy przestawiania ścian w mieszkaniu, to taki zakres robót absolutnie wymaga zgody spółdzielni i status mieszkania nie ma w tym przypadku żadnego znaczenia. Przepisy prawa budowlanego obowiązują wszystkich użytkowników mieszkań, także ich właścicieli.

## WSZYSCY MUSIMY ZADBAĆ O CZYSTOŚĆ NA OSIEDLU

Spółdzielnie dokładają wszelkich starań, aby w budynkach i na osiedlu było czysto, schludnie, estetycznie. Ale żeby efekt końcowy był w pełni satysfakcjonujący, swoją cegiełkę do utrzymania porządku muszą dołożyć także mieszkańcy.

Zdecydowanej większości z nich niczego pod tym względem nie można zarzucić. Ale są osoby, których zachowania niekorzystnie wpływają na estetykę miejsca, w którym wszyscy mieszkamy. Przede wszystkim zatem do nich zwracamy się z apelem, aby:

- nie wyrzucali przez okna i balkony różnych przedmiotów a także jedzenia;

- nie zaśmiecali klatek schodowych niedopalkami papierosów, resztkami słonecznika itp.;

- nie niszczyli osiedlowej roślinności;

- śmieci wrzucali tylko do pojemników na nie przeznaczonych.

Warto także, aby rodzice porozmawiali z dziećmi na temat konieczności dbania o czystość i porządek na klatce schodowej i w pobliżu budynków.



*Tematyka sportowa rzadko gości na łamach „Kuriera”. W zasadzie tylko wtedy, gdy mamy do czynienia z wydarzeniem sportowym dużego kalibru.*

*Bez wątpienia takim wydarzeniem jest awans piłkarzy Piasta Gliwice do europejskich pucharów. Awans – dodajmy – zupełnie niespodziewany. Gdy przed sezonem indagowano ekspertów o to, kto zagra w pucharach, a kto będzie bronil się przed spadkiem z ekstraklasy, to Piast pojawiał się tylko w tym drugim kontekście jako jeden z „faworytów” do spadku. Bo beniaminek, bo piłkarze bez tzw. wielkich nazwisk itd. Tymczasem gliwicki zespół zagrał na nosie wszystkim ekspertom i w efektownym stylu awansował do europejskich pucharów. Gdyby nie rozkojarzenie w ostatnim meczu z Belchatowem, to byłoby miejsce na „pudle”. Tak czy tak mieliśmy do czynienia z największym sukcesem w historii gliwickiej piłki nożnej.*

**Należy się podziękowanie za ten sukces piłkarzom, sztabowi szkoleniowemu, działaczom, ale – moim zdaniem – nie można zapominać w tej sytuacji o tych, którzy położyli podwaliny pod ten sukces, a mianowicie o władzach miejskich.**

**Mało** się na ten temat mówi i pisze, jakby zapominając, że bez wsparcia Gminy klub wegetowałby zapewne gdzieś w niższych ligach. Przypomnijmy zatem, że to miasto zaczęło budowę silnego klubu piłkarskiego od stworzenia klubowi odpowiedniej bazy do gry na ekstraklasowym poziomie. W Gliwicach – jako pierwszym mieście na Śląsku! – wybudowany został (dodajmy: za rewelacyjnie niskie pieniądze!) ładny i funkcjonalny obiekt piłkarski. Jest więcej niż pewne, że bez tej inwestycji piłkarze Piasta nie mieliby możliwości tak efekownego zaistnienia na krajowej arenie sportowej, jak to się stało w zakończonym sezonie.

Władze miejskie nie ograniczyły się tylko do zbudowania stadionu, ale także przejęły znaczący pakiet akcji w klubie, co roku zasilając go odpowiednimi środkami finansowymi. Nie bez powodu o Piaście się mówi, że jest najbardziej stabilnym klubem w lidze, wypłacalnym, nie zalegającym z płatnościami, takim, w którym nie przeszkadza piłkarzom w koncentrowaniu się na dobrej grze w piłkę. W dzisiejszych czasach wcale nie jest to standardem, wprost przeciwnie, media regularnie podają

informacje o tym, jak to kluby (i to markowe) zalegają z płatnościami zawodnikom przez wiele miesięcy.

Właśnie poważnemu i odpowiedzialnemu podchodzeniu władz miejskich do tematu wspierania klubu zawdzięczamy to, że u nas jest inaczej, a Gliwice postrzegane są jako wzór efektywnego mariażu Gminy i zawodowego klubu piłkarskiego.

**Jak to napisał jeden z dziennikarzy, gliwiccy włodarze sami najpierw swoimi działaniami awansowali do Europy, a za nimi poszli dopiero piłkarze... Może jest to i nieco górnolotne stwierdzenie, ale jest w nim naprawdę sporo racji.**

Wkładu Gminy Gliwice w sukcesy Piasta Gliwice nie sposób nie zauważyć i nie docenić. Mogą tak zrobić tylko ludzie złej woli albo zupełnie nie orientujący się w mechanizmach, jakimi rządzi się współczesny sport. Dokonania włodarzy Gliwic szczególnie jaskrawie prezentują się na tle mizerii dokonanych włodarzy innych gmin. Nie ma co podawać nazw tych miast – wystarczy spojrzeć w ligowe tabele, aby zorientować się kto dołuje, bo nie ma wsparcia ze strony gminy. Brak tego wsparcia jest często pochodną tego – nazwijmy rzecz po imieniu – że te gminy słabo gospodarzą. **Można więc stwierdzić, że wsparcie gminy Gliwice dla piłkarzy Piasta, to także miara sukcesu gospodarczego naszego miasta, które dzięki roztropnemu gospodarowaniu stać na wiele inwestycji, także tych sportowych, które nb. świetnie na zewnątrz budują wizerunek nadklódnickiego grodu.**

**Konkludując – czapki z głów przed futbolistami Piasta, przed trenerem Broszem i pozostałymi pracownikami sztabu szkoleniowego, ale cały czas miejmy na uwadze, że niewiele by zwojowali bez wsparcia władz miejskich.**

